



Credo

Biuletyn teologiczno-pastoralny

nr 146 – kwiecień 2023

Adres wydawcy:

„Augustinus“
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy: Tomasz Pieczko e-mail: ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer e-mail: psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe: www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Nota od Redakcji

Drodzy Czytelnicy,

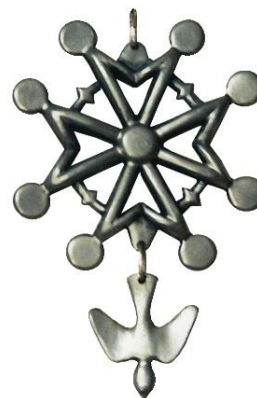
Westminsterskie wyznanie wiary (Konfesja Westminsterska) jest wyznaniem wiary reformowanym, postępującym za tradycją kalwinistyczną. Pomimo, że ustanowiona i przyjęta przez Zgromadzenie w Westminster, w 1646 r., szeroko przyjęta przez Kościół Anglii, stała się i pozostała baza doktrynalna Kościoła Szkocji i miała istotny wpływ na Kościół Prezbiteriański na całym świecie.

W 1643 r., parlament angielski spotkał się w Opactwie Westminsterskim w celu sporządzenia zestawu rad w kwestii kultu, doktryny, zarządzania i dyscypliny Kościoła Anglii. Ich spotkania, podczas okresu pięciu lat, zaowocowały Wyznaniem wiary, a także Dużym Katechizmem Westminsterskim i Małym Katechizmem Westminsterskim. Od prawie czterystu lat liczne Kościoły, na całym świecie, przyjęły Wyznanie (Konfesję) i Katechizmy jako ich normę doktrynalną, podporządkowaną Biblii.

W naszym kolejnym cyklu artykułów w biuletynie Credo, chcemy wspólnie z wami przyrzeć się i zaproponować serię rozważań podążających za porządkiem Westminsterskiego wyznania wiary. Treść polskiego tłumaczenia tekstu Wyznania zaczerpnęliśmy ze strony internetowej Kościoła Chrystusa Zbawiciela, gdzie możemy je znaleźć w zakładce „Biblioteka”.

Zapraszamy do wspólnej refleksji, której naszym upragnionym celem jest budowanie naszej relacji z naszym Panem i Zbawcą.

Autorzy



Artykuł: Rozdział XII: Usynowienie

Wiemy, że Jezus Chrystus nie jest jedynym nazywanym w Biblii synem Bożym. Pismo Święte nazywa tak członków ludu Izraela (Ps 29,1). Jezus sam obiecuje tym, którzy budują pokój, że tak będą nazywani (Mt 5,9). Paweł mówi nam, że jesteśmy synami Bożymi, adoptowanymi przez Boga, w taki sposób, że nazywamy Boga naszym Ojcem (Rz 8,14-15) i Bóg obiecuje zwycięzcy, że będzie dla Niego Bogiem i że zwycięzca będzie dla Niego synem.

Oczywiście, wiemy i wierzymy, że Jezus jest Synem Jedynym, w szczególnym wymiarze. Niemniej, choćby już na podstawie powyższych wskazówek z Pisma, możemy i powinniśmy zadać sobie pytanie: w jakim sensie my, którzy wierzymy w Syna Jedynego, my także możemy nazywać się synami Bożymi?

Jako pierwsze założenie zauważmy, że jesteśmy (przeciwnie do Chrystusa) synami jedynie przez adopcję/usynowienie (Rz 8,14-15). Z natury jesteśmy przecież bardziej synami buntu i gniewu (Ef 2,3;5,6). Jeżeli zatem jesteśmy nazywani synami, to z racji łaski Boga, który nas adoptuje/usynawia.

Ta adopcja/usynowienie jest możliwa, ponieważ Bóg dał nam Ducha synostwa (Rz 8,15) i dał swego Ducha nam, ponieważ jesteśmy zjednoczeni z Synem.

Istotnie, tak jak Chrystus jest Święty (J 6,69; Dz 3,14; Ap 3,7), chrześcijanie są nazwani świętymi (Ef 1,1). Tak jak Chrystus jest Sprawiedliwym (Dz 3,14), wierzący są określani sprawiedliwymi (Rdz 6,9) i usprawiedliwionymi (Rz 8,30). Jezus jest światłem świata (J 8,12) i my jesteśmy światłem świata. On jest obrazem Boga (Hbr 1,3), my także uformowani stworzeni na Jego obraz (Kol 3,9-11). Itd. On zatem jest Synem, my także jesteśmy synami (dziećmi).

Tożsamość chrześcijanina znajduje się w Chrystusie. Dla tego też faktu nazywa się nas chrześcijanami. Jeżeli jesteśmy nazwani synami, to z pewnością nie neguje to faktu, że Chrystus

jest Synem Jedynym Ojca. Wręcz przeciwnie, jesteśmy synami, ponieważ jesteśmy zjednoczeni z Synem Jedynym. Bóg sam jest zbyt święty, by usynowić takich grzeszników, jakimi jesteśmy.

Zjednoczył nas zatem ze swoim Synem, który jest doskonały, aby nas adoptować/usynowić. To dlatego Biblia używa terminu „w Nim” lub „w Chrystusie”. Kiedy Chrystus zmartwychwstał i został podniesiony na prawicę Boga (Ef 1,20), my także zmartwychwstaliśmy i zostaliśmy z Nim posadzeni w okręgach niebieskich w Chrystusie (Ef 2,6).

Bóg stworzył człowieka na swój obraz. Syn jest doskonałym obrazem Ojca i – stwarzając człowieka – Bóg chciał, aby Chrystus stał się pierworodnym z wielu braci (Rz 8,29; por. Hbr 2,10-18).

Pierworodny jest głową. Ludzie zostali zatem stworzeni, aby być odbiciem charakter i chwałę Boga pośród Jego stworzenia, stając się podobnymi do Syna.

Od upadku naszych pierwszych rodziców, człowiek jest zawsze obrazem Boga, ale nie jest odbiciem Boga, jak Ten go uczynił pierwotnie. Jego bunt uczynił go niezdolnym do wypełnienia tej funkcji, do której został stworzony i potrzebuje odkupienia. Chrystus, nowy Adam (Rz 5,12-21), wykupił dla Boga lud i tworzy tym samym nową ludzkość, która – zjednoczona z Nim – może na nowo być odbiciem charakteru Bożego.

Chrystus posyła nam swojego Ducha, Ducha Bożego, aby formować swój charakter w nas i aby Jego życie stało się naszym życiem (Ga 2,20; Flp 1,21). To dlatego nasze nawrócenie do Boga jest nazywane „nowym stworzeniem”: jesteśmy nową ludzkością, stworzoną aby być odbiciem Boga w jedności z Jego Synem.

To także z racji tej jedności Kościół jest nazywany „ciałem Chrystusa” (1 Kor 12,27) i oblubienicą Chrystusa (Ef 5,22-33). Ciało jest zjednoczone z głową i małżonka jest zjednoczona z mężem.

Te prawdy są fundamentalne dla chrześcijanina, aby on zrozumiał, że jest takim, jakim Bóg od niego wymaga. Jeżeli poszukujemy naszej tożsamości w naszej pracy, naszym zaangażowaniu, naszych zdolnościach fizycznych i intelektualnych lub nawet w naszej teologii, ryzykujemy poważny problem. Ryzykujemy, że nasze życie obierze błędne cele i będziemy w nich (w celach błędnych) poszukiwali naszej radości.

Jeżeli natomiast nasza tożsamość jest w Chrystusie, a zatem także nasza radość jest w Nim i ta radość oprze się próbom i wszystkim rzeczom, ponieważ Chrystus, On, nie zmienia się. Jeżeli chrześcijanin rozumie, że jest nowym stworzeniem, zjednoczonym w Synu, wtedy może zrozumieć, dlaczego Bóg wymaga od niego powstrzymania się od kłamstwa, nieczystości, pychy, pożądania, zazdrości, pijaństwa, hipokryzji i wymaga poszukiwania pobożności, miłości, radości, pokoju, cierpliwości, dobroci, wierności, łagodności, prawdy i panowania nad sobą. Jeżeli Bóg nam zabrania zła, by nakazywać nam dobro, to dlatego, że daje nam On przywilej, nam grzesznikom, bycia odbiciem swojego charakteru i swojego piękna przez Chrystusa i w Chrystusie.

I to dzieło jest dziełem trynitarnym: Ojciec adoptuje/usynawia nas przez zjednoczenie ze swoim Synem, dając nam swojego Ducha Świętego.

Zauważyliśmy to, co najważniejsze dla zrozumienia w czym jesteśmy snami (dziećmi) Bożymi: to nasze zjednoczenie z Chrystusem. Trzeba jednak podkreślić w tym jedną rzecz: jesteśmy synami (dziećmi) Bożymi przez wiarę. Oznacza to, że wiara jest środkiem, przez który jesteśmy usynowieni i że nasza tożsamość objawi się w pełni na końcu czasów, podczas odnowienia wszystkich rzeczy, w nowych niebie i ziemi.

Wierzący Starego Testamentu dostąpili dobrodziejstwa dobrego świadectwa. My, którzy wierzymy w Chrystusa jesteśmy nazwani sprawiedliwymi przez zjednoczenie ze Sprawiedliwym. Wiara nasza jest zjednoczeniem z Chrystusem. Powiedzenie, że ma się wiarę, że wierzy się w

Chrystusa lub że jest się zjednoczonym z Chrystusem, sprowadza się do tego samego. Jesteśmy synami (dziećmi) przez jedność z Chrystusem i jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem przez wiarę.

Nasze usynowienie nabierze w pełni efektu dopiero w świecie, który nadejdzie. Istotnie, obietnice z Mateusza 5 kierują nas do wieczności: królestwo niebios, pocieszenie, ziemia jako dziedzictwo, pełnia sprawiedliwości, miłosierdzie, możliwość widzenia Boga i wreszcie bycie nazwanymi dziećmi Bożymi.

Wszystkie te rzeczy będą zrealizowane w pełni w wieczności, nawet jeżeli je poznajemy już od dzisiaj, te rzeczy stanowią część tego nowego stworzenia.

To dlatego Apostoł Jan mówi: *Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy. Dlatego świat nas nie zna, że jego nie poznał. Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzemy go takim, jakim jest (1 J 3,1-2).*

Jesteśmy zatem dziećmi Bożymi, adoptowanymi/usynowionymi już od dzisiaj, ale dopiero kiedy zobaczymy Syna, będziemy do Niego podobni.

Aby wszystko to podsumować: Chrystus jest Synem na sposób, który jest tylko Jemu właściwy, jest doskonałym obrazem Ojca. Przez zjednoczenie z Nim, chrześcijanie realizują to, do czego zostali stworzeni: być odbiciem Ojca, stając się zgodni z Jego Synem. Wreszcie, chrześcijanin musi pamiętać o tym, że jego adopcja/usynowienie dokonuje się przez wiarę i nie będzie w pełni zrealizowana/-e jak dopiero wtedy, kiedy Chrystus powróci. Można zatem zakończyć słowami Pawła: *... i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wdychamy w siebie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego (Rz 8,23).*

Tomasz Pieczko

Dalsze artykuły oraz rozważania biblijne – na blogu autora:
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com

Rozważanie biblijne: Galacjan 4:4-5

I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę.

I Mojżeszowa / Rodajzu 3:15

Gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili.

Galacjan 4:4-5

W raju człowiek żył w doskonałej jedności ze Stworzycielem, ale przez swój grzech stracił ten wspaniały stan. Od razu po grzechu Bóg odszukał człowieka i ogłosił mu konsekwencje jego grzechu, czyli karę i przekleństwo. Przez grzech człowiek odłączył się od Boga, pozbawiając się prawa dostępu do Niego. Bóg wypędził go z raju. Człowiek jest duchowo martwy i fizycznie też umrze. Przez swój grzech wszystko zepsuł i znalazł się z własnej winy w beznadziejnej sytuacji.

Jednak Bóg zareagował nie tylko potępieniem i gniewem. Natychmiast po grzechu, Bóg dał mu obietnicę. Bóg powiedział do węża: *I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę* (I Mojżeszowa 3:15).

W tym okazała się łaska Boża, że nie chciał pozostawiać człowieka w jego nędzy, lecz sam zaoferował ratunek z tej sytuacji. Bóg pocieszył Adama i Ewę, że sam da im zbawienie. Obiecał, że mimo kary i śmierci, narodzi się potomstwo, nowe pokolenie ludzi. Ewa urodziła synów, co jest znakiem łaski Boga. Grzech oznacza śmierć, ale Bóg daje nowe życie, nowe pokolenie, rodzą się Kain i Abel. Z nich narodzi się następne pokolenia, wiele pokoleń później urodzi się Abraham, z którego Bóg uczyni wielki naród. Znowu wiele wieków później urodzi się potomstwo, Dawid, który zostanie namaszczony, jako król ludu Bożego. On otrzyma potwierdzenie obietnicy danej Adamowi i Ewie, w której Bóg dodaje, że ten Potomek, który zbawi, będzie Królem z rodu Dawida: *a gdy dopełnią się dni twoje i zaśniesz ze swoimi ojcami, Ja wzbudzę ci potomka po tobie, który wyjdzie z twego łona, i utrwali twoje królestwo* (2 Samuela 7:14).

Obietnica ta jest znakiem, że Bóg nie zapomniał o swej obietnicy, mimo to, że trwało to tak długo, zanim przyszedł Zbawiciel. Potomek z

domu Dawida jest tym samym obiecany Adamowi i Ewie przez Boga.

Bóg obiecał potomstwo, co znaczy, że Ten, kto zdepcze głowę węża, czyli kto zwycięży i pokona szatana, urodzi się z kobiety, będzie człowiekiem. Jednak, ponieważ Adam poniósł klęskę, potomstwo jego nie byłoby w stanie pokonać skutków grzechu, ponieważ każdy człowiek rodzi się w grzechu. Żaden potomek Adama i Ewy nie spełnił Prawa, wszyscy zgrzeszyli i zasłużyli na śmierć (Rzymian 3:23). Potrzebne jest potomstwo kobiety pochodzące z nieba (por. Daniel 7:13-14; Rzymian 5:12-19). Bóg wybrał długą drogę do Jezusa Chrystusa. Zanim Jezus się urodzi, narodzi się wiele potomków Adama i Ewy, grzeszników, nie nadających się do tego, by zbawić lud. Mężowie Boży tacy, jak np. Mojżesz, Jozue, Samuel, Dawid, Eliasz, i inni, którzy służyli Panu, prowadzili lud, byli również grzeszni. Jednocześnie wskazywali na Chrystusa, Potomka, który miał przyjść w Bożym czasie.

Gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili. (Gal. 4:4-5)

Wiele wieków później, w Bożym czasie i po wielu grzechach i cierpieniach, Bóg zesłał swego Syna, który urodził się w małym miasteczku Betlejem z Marii.

Celem Syna było, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili (Galacjan 4:5). Przez grzech Adama i Ewy, każdy człowiek, który kiedykolwiek się urodził, jest grzesznikiem, jest niewolnikiem grzechu.

Człowiek nie jest w stanie nie grzeszyć, grzech nad nim panuje. Przez grzech człowiek stał się sługą szatana, potępionym ku wiecznej śmierci, ku życiu bez Boga. Obietnica potomstwa polega na tym, że Bóg chce uratować człowieka od tego strasznego losu. Potrzebne jest wykupienie z

niewolnictwa. Ktoś musi zapłacić karę za nasze grzechy, gdyż człowiek sam nie jest w stanie. Jedynym, kto może zapłacić jest Ten, kto jest człowiekiem, ale bez grzechu. Jezus Chrystus urodził się, jako człowiek z ludzkiej matki, który jednocześnie jest Bogiem, mającym Ojca w niebie.

Zwycięstwo obiecanego Zbawiciela nie będzie pozbawione cierpienia i walki. Bóg mówi do węża (szatana): *ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę* (I Mojżeszowa / Rodzaju 3:15b). Ostatecznie potomstwo kobiety zwycięży; zdeptanie głowy oznacza śmierć. Mimo ostatecznego zwycięstwa, wąż ukąsi w piętę, co jest bardzo bolesne, ale nie śmiertelne. Zwycięstwo nastąpi po bolesnej walce i cierpieniu, także Zbawiciel musi najpierw cierpieć (por. Izajasz 53:12; Ew. Łukasza 24:26, 46-47; Rzymian 16:20; 2 Koryntian 1:5-7; 1 Piotra 1:11).

Pan Jezus cierpiał przez całe swe życie, a cierpienie na krzyżu było tak wielkie, że żaden człowiek nie może tego zrozumieć. Po śmierci krzyżowej Jezusa wydawało się, że szatan zwyciężył i że nie ma już nadziei. Jednak było to 'tylko' ukąszenie w piętę; po cierpieniu nastąpiło zwycięstwo. Po trzech dniach Jezus udowodnił przez swe zmartwychwstanie, że ostatecznie zwyciężył, że ostatecznie złamał siłę grzechu i szatana. Pokonał ostatniego wroga, którym jest śmierć, która weszedł na świat przez grzech. Dlatego Apostoł Paweł może wołać:

Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? (56) A żądłem śmierci

jest grzech, a mocą grzechu jest zakon; ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa (1 Koryntian 15:54b-57).

W raju Bóg obiecał człowiekowi potomstwo, które zwycięży, aby człowiek był szczęśliwy i znowu żył z Bogiem. Stworzyciel nie pozwoli na ostateczne zniszczenie Jego stworzenia. Bóg stworzył człowieka, aby żył w bliskiej relacji z Nim, jako Jego obraz. Obiecał Potomstwo, aby znowu człowiek mógł żyć z Bogiem. Apostoł Paweł określa to w taki sposób: *aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili* (Galacjan 4:5). Chrystus wykupił wierzących, to znaczy, że wierzący stali się Jego własnością. Celem tego było usynowienie, adoptowanie, jako dzieci. Bóg chce, żebyśmy żyli w najbliższej relacji z Nim, jaką znamy; relacji rodzic – dziecko. Jako dziecko współdziedziczymy wszystko, co Chrystusowe, będziemy razem z Nim rządzić nad stworzeniem, zgodnie z celem, do którego Bóg stworzył człowieka (I Mojżeszowa / Rodzaju 1:28-29; 2 Tymoteusza 2:11-13; por. Rzymian 8:17).

To całkowicie i wyłącznie dzieło Boże, człowiek nic nie może tu uczynić. Gdyby od nas zależało, szatan by zwyciężył, dlatego dziękujemy i uwielbiamy Boga, że nie pozwolił na to, lecz chciał nas zbawić z powodu swojej nieskończonej łaski.

Pedro Snoeijer

Dalsze artykuły i studia biblijne na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Westminsterskie Wyznanie Wiary, rozdział XII.

Ze względu na swego Syna, Jezusa Chrystusa, upodobało się Bogu uczynić wszystkich usprawiedliwionych ludzi uczestnikami łaski usynowienia. Dzięki temu zostali zaliczeni do dzieci Bożych, posiadają ich swobody i przywileje.

Ponadto noszą Boże imię, otrzymują ducha usynowienia i mogą śmiało przystępować do tronu łaski i wołać „Abba, Ojciec”. Bóg, jako Ojciec, traktuje swe dzieci z miłosierdziem, chroni je, troszczy się o nie i karmi. Nigdy ich nie odrzuca. Będąc zapieczętowani na dzień odkupienia, otrzymują obietnice jako dziedziczący wieczne zbawienie.